

TEATR

„Opętani tropikiem”

Spokój i łagodne usposobienie ustępuje miejsca rozterkom duszy, chwilę później ponownie odzyskana równowaga, fascynacja sobą i otoczeniem, ale i ta szybko mija, by zmienić się w burzę emocji – oto bzik. Wielu z nas go zna, wielu z nas z nim egzystuje, każdy jednak ma go z innego powodu. Bohaterowie najnowszej sztuki Grzegorza Horsta (Teatr Rozmaitości), opartej na motywach dwóch dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza, też nie są od niego wolni, ich problem to „Bzik Tropikalny”.

Akcja sztuki Horsta rozgrywa się gdzieś w małym miasteczku w Azji Południowo-Wschodniej. Tamtejszy klimat, odmienne od europejskich kanony kulturowe i normy moralne rządzące „krajem tropików” sprawiają, że przybysze z Europy zostają uwikłani w zaskakujące i często niewytłumaczalne sytuacje. Zafascynowani są nowym miejscem, jednak każdy z innych powodów. Jedni cieszą się, bo łatwo robią tu interesy (Pan Brzechajło), innym z kolei podobają się kobiety Wschodu i może trochę tamtejsza kultura (syn Brzechajły Jack). Wszystkich jednak owładną „nieprzewidywalny bzik tropikalny” – burza nie dających się poskromić emocji. Kulturalny pan Golders, mąż księżnej Eli, zamienia się w jednej chwili w czupurnego awanturnika, ale nikogo to nie dziwi bo – w tropikach... może wydarzyć się wszystko.

Sztuka to wyraz fascynacji reżysera kulturą, obyczajami i egzotyką Dalekiego

Wschodu. W 1991 r., podczas podróży po Azji, Horst zbierał materiały, które później wykorzystał w pracy nad przedstawieniem. „Bzik” to przyprawiona metafizycznym sosem opowieść o tym, co w nas i obok nas, o ludzkich emocjach i rozterkach. To „witkiewiczowska” groteska rodem z estetyki „Pulp fiction” czy „Urodzonych morderców”.

TEATR ROZMAITOŚCI. Reżyser – Grzegorz Horst. Owładnięci bzikiem, m.in. Maria Maj, Magdalena Mirek, Magdalena Kota, Cezary Kosiński, Janusz Łagodziński, Lech Łotocki. Muzyka – Bolesław Rawski. (kacz)



Fot. SEBASTIAN WOLNY